

## I. ROZPRAWY I ANALIZY

DOI: 10.17951/et.2017.29.47

Dorota Piekarczyk  
(Lublin, UMCS)

DLACZEGO KWIATY SĄ DOBRE I NIEWINNE?  
O JEZYKOWO-KULTUROWYM OBRAZIE KWIATU  
SŁÓW KILKA

W artykule autorka próbuje dociec, dlaczego w języku polskim utrwalił się zdecydowanie pozytywny obraz kwiatów, budowany wokół cech: 'piękna', 'dobra', 'czystości', 'niewinności'. Wychodząc od analizy poetyckiego obrazu kwiatów (przedstawionego przez Marię Pawlikowską-Jasnorzewską), który stanowi wyraz polemiki z powszechnie akceptowanymi sądami, autorka zastanawia się, jakie czynniki spowodowały, że w polszczyźnie zostały ukryte cechy motywowane organem rozrodczym kwiatu (cechy, które poetka uznaje za oddające istotę kwiatów). Badanie wewnętrznej struktury kategorii KWIAT i motywacji cech semantycznych pozwala stwierdzić, że użytkownicy języka upatrując w kwiatach elementy czysto estetyczne, wiążą z nimi same pozytywne skojarzenia, a usuwają skojarzenia seksualne, dwuznaczne. Dodatkowo wartości estetyczne kwiatów są źródłem motywacji dla licznych cech odnoszących się do wartości moralnych. W rozbudowywaniu pozytywnie wartościujących konotacji, a ukrywaniu dwuznacznych, niemałą rolę odgrywa w końcu tabu kulturowe, nakazujące traktować problematykę rozmnażania za temat wstydlivy, nieprzyzwoity.

SŁOWA KLUCZOWE: językowy obraz świata; kategoryzacja; definicja semantyczna

Punktem wyjścia swoich rozważań chciałabym uczynić wiersz Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej (1974, I: 439):

Namiętna ziemiolo!  
Gdy wiosną miliony  
Zalotnych kształtów  
Rozrodczej tęsknoty  
W słońcu ujawniasz –  
Świat, kłamstwem szalony,

Zwie je „kwiatkami”  
 I stroi w nie trumny  
 Lub wieńczy nimi  
 Swoje smętne cnoty...  
 Rozgrzeszająca zmysły symboliko  
 Kwietnych organów,  
 Słupków i pylników!  
 Najodważniejsza  
 Płci apoteozo,  
 W różach, storczykach,  
 Liliach, tuberozach!  
 Bóg hołd z was składa  
 Kochankom i matkom –  
 Człowiek – niewinnym  
 Dziwuje się „kwiatkom”  
 I czar poezji  
 W skrzętne wzięwszy ręce,  
 – Umniejsza, święci,  
 Ośmiesza, przekręca...  
 – Namiętna ziemiо...

Odwołując się do faktów naukowych, a także do zdroworozsądkowych, racjonalnych doświadczeń i obserwacji, Pawlikowska-Jasnorzewska dąży do ujawnienia tego, co stanowi istotę kwiatów. Budowany przez siebie obraz uznaje za prawdziwy, bo wynikający ze zobiektywizowanego, według niej, oglądu tego, jakie kwiaty faktycznie są, tj. z oglądu pozbawionego uprzedzeń i – chciałoby się powiedzieć – filtrów kulturowych zniekształcających obserwowane obiekty. Obraz ten tworzą cechy oparte na rzeczywistych i kluczowych (dla poetki) funkcjach kwiatów – funkcjach warunkowanych przez najważniejszą część kwiatów, czyli kwiat<sup>\*1</sup> jako część rośliny, w której znajduje się organ rozrodczy. Wskazują na to wprost terminy naukowe: *organ (kwietny)*, *słupek* (‘żeński organ płciowy z zalążkami zawierającymi komórki jajowe’), *pylnik* (‘element pręcika kwiatu, czyli męskiego organu płciowego’). Desygnaty, jakie nazywają te terminy, i implikowana w tekście ich rola, przesądzają, według poetki, o tym, że w obrazie kwiatów powinny dominować cechy związane z szeroko rozumianą seksualnością: ‘namiętności’, ‘zalotności’, ‘rozrodczości’ itp. Kreowany przez siebie obraz konfrontuje poetka z powszechnie akceptowanym wyobrażeniem kwiatów. Już na początku uznaje je za efekt działań świata „kłamstwem szalonego”, a później też za skutek „umniejszania”, „uświęcania” i „przekręcania”. Poetka więc nie tylko dystansuje się od tego obrazu,

<sup>1</sup> W rozważaniach będę posługiwać się leksemem *kwiat* na oznaczenie zarówno całej rośliny, jak i jej części. Polszczyzna nie wykształciła bowiem odrębnych leksemów pozwalających na nazwanie obu desygnatów. Z tego powodu *kwiat* w znaczeniu ‘część rośliny o kolorowych płatkach, w której mieszczą się elementy służące do rozmnażania’ będę oznaczała specjalnym znakiem (\*).

ale odrzuca go, gdyż, jak dowodzi, jest oparty na fałszywych przesłankach. Co prawda Pawlikowska-Jasnorzevska używa określenia *świat*, wskazując „nosiciela” obrazu, milcząco jednak zakłada, że są to członkowie kultury (europejskiej, a zwłaszcza polskiej), w której wyobrażenie to powstało. Ten subiektywny, kulturowo warunkowany obraz oddają słowa wskazujące na działania ludzi, funkcje kwiatów (*Świat*, [...] *Zwie je „kwiatkami” / I stroi w nie trumny / Lub wieńczy nimi / Swoje smętne cnoty*) i cechy wiązane z tymi roślinami (np. *niewinność*).

Już fakt, że poetka posługuje się nacechowanym derywatem *kwiatek*, dodatkowo opatrzonym cudzysłowem, oznacza, że dystansuje się wobec potocznego wyobrażenia kwiatu i nie akceptuje sądów o kwiatach zawartych w języku. Budując własny obraz, oparty na wiedzy naukowej, polemizuje z językowym obrazem świata, dowodzi, że trzeba poddawać go rewizji, modyfikować, a nawet podważać, by kulturowe schematy myślenia nie przesłaniały rzeczywistości.

To nieco przekorne i przewrotne poetyckie ujęcie może prowokować jednak do poszukiwania odpowiedzi na pytania: dlaczego w językowo-kulturowej wizji kwiatów elementy związane z rozrodczością zostały „przekręcone”, co zadecydowało o tym, iż dominantą semantyczną stały się takie cechy, jak: ‘niewinność’, ‘piękno’, ‘dobro’, ‘delikatność’, ‘czystość’. Oczywiście konotacje związane ze sferą seksualną są obecne w języku, jednak każdy użytkownik języka wie, że to nie one stanowią fundamenty wyobrażenia kwiatów, w przeciwnym razie nie mógłby używać np. leksemu *kwiatuszek* w stosunku do dziecka, które darzy uczuciami.

Do odpowiedzi na wskazane pytania będę dążyła, analizując wewnętrzną strukturę kategorii KWIAT – jej poszczególne elementy i relacje między nimi<sup>2</sup>. Inaczej mówiąc, będę dążyła do wykrycia „logiki” tego pojęcia, do ujawnienia prawidłowości, wzoru myślenia człowieka o tym fragmencie świata roślin. Rozważania rozpocznę zaś od tego, co można wyczytać i wyinterpretować z definicji proponowanych w różnych słownikach.

Kiedy analizuje się słownikowe opisy semantyki *kwiatu*, uwagę zwraca fakt, że zdradzają one w zasadzie bezsilność leksykografów wobec wyrazu.

---

<sup>2</sup> W analizach wykorzystuję metodologię badań stworzoną na gruncie JOS, w tym zwłaszcza koncepcję definicji semantycznej, zaproponowaną przez Bartmińskiego (1988) i rozwijaną przez badaczy lubelskich (zob. np. Bartmiński, Tokarski 1993; Pajdzińska, Tokarski 1996), oraz zasadę wewnętrznej motywacji cech (Tokarski 1995a). Jednakże celem moich analiz nie jest ujawnienie pełnego „rejestru” cech KWIATU, wskazanie ich miejsca w obrębie szczegółowych aspektów/faset czy zaproponowanie definicji *kwiatu*. Takie zadania przekraczają możliwości krótkiego artykułu, a jednocześnie wykraczają poza cel analiz zasugerowany w tytule. Dodam także, że tu interesuje mnie nie tylko słowo *kwiat*, ale kategoria pojęciowa KWIAT, przyjmując zatem ujęcie onomazjologiczne.

*Kwiat* definiowany jest najczęściej poprzez cechy ‘roślina’ i ‘kwitnąca’ (lub ‘ozdobna’)<sup>3</sup>. Pierwsza z cech ma odsyłać *kwiat* do kategorii nadrzędnej, a druga ma go wyróżniać spośród innych nazw należących do kategorii ROŚLINA. Żadna z takich definicji nie pełni jednak funkcji dyferencjalnej: cechę ‘kwitnąca’ możemy przypisać też *marchwi*, *truskawce*, a ‘ozdobna’ – *trawie* czy *ziemniakowi*.

Trudności definicyjne wynikają z faktu, że KWIAT jest kategorią subiektywną, antropocentryczną, niemożliwą do zdefiniowania przez określenie jasnych warunków przynależności kategorialnej. Niewątpliwie najważniejszą jest dla nas cecha ‘ma kwiat\* (kwitnie)’, jednak cechę tę wiążemy także z innymi nazwami roślin. Nie oznacza to, że operujemy tak szeroką kategorią KWIATU, żeby *truskawka* czy *ziemniak* mogły być do niej zaliczone. Intuicyjnie czujemy także, że jest różnica między kwiatem\* kwiatu a kwiatem\* np. *truskawki*.

Większość użytkowników języka zapytana, czy np. *truskawka* jest kwiatem, odpowiedziałyby bez wahania, że nie, dodając, iż tylko ma ona kwiat\* (kwiaty\*). *Truskawkę* wyobrażamy sobie nie z kwiatem\*, a z owocem, to on pełni funkcję identyfikacyjną. A zatem kwiat\* *truskawki* uznajemy za cechę „zmienną”, fakultatywną w jej obrazie, natomiast kwiat\* kwiatu za element niezbędny, gdyż kwiaty identyfikujemy po ich kwiecie\*. Ten odmienny sposób konceptualizacji wskazuje więc, że kwiat\* kwiatu jest wyobrażany jako najbardziej istotna część.

Dowodów na to jest znacznie więcej. Uwagę na cechy ‘ma kwiat\*’, ‘kwiat\* jest najważniejszą częścią kwiatu’, na ich konceptualną wyrazistość i rangę, zwracają przenośne użycia leksemów: *kwiat\** ‘najlepsza, najbardziej wartościowa grupa ludzi lub część czegoś’, *przekwitnąć* ‘stracić urodę, zestarzeć się’, *przekwit* oraz wyrażenie *w kwiecie wieku* ‘w pełni sił, w rozkwicie’. O wadze cech świadczy także fakt, że kwiat nazwą swą zawdzięcza semantyce *kwiatu\**: prasłowiański leksem *kvétъ* oznaczał coś jaskrawego, błyszczącego, od niego powstało znaczenie ‘część rośliny’, które z kolei, na skutek zmiany o charakterze metonimicznym, dało początek znaczeniu ‘roślina kwitnąca’ (ETSJPB I: 868–869; SetS I: 479).

<sup>3</sup> W analizach uwzględniłam tylko słowniki współczesne, powstałe w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat. Ekscerpca kilkunastu z nich pozwala stwierdzić, że leksykografowie proponują albo bardzo krótkie opisy, np.: ‘roślina kwitnąca’ (SJPS I: 1101; MSJPS: 376), ‘roślina ozdobna, kwitnąca’ (SJPD III: 1350) lub opisy zawierające cechy dodatkowe, np.: ‘roślina ozdobna, często pachnąca, występująca w licznych odmianach; ze względu na bogactwo form i barw stanowi jeden z podstawowych elementów zdobniczych stosowanych w postaci bukietów, wieńców i ikeban (bukieciarstwo); hodowana na roślinę ciętą i doniczkową (kwiaciarnictwo)’ (SWJPD: 451; por. np. PSWP: 405; USJP II: 383).

O tym, że w języku utrwalił się sąd, iż kwiat\* jest „istotą” kwiatu, jego najważniejszą częścią, przekonuje także znamienita metafora *głowa kwiatu*, będąca swoistą poetycką definicją *kwiatu\** (np.: *głowa kwiatu toczy się* [Rymkiewicz 1984: 42], *tlumy kwiatów / którym zbiorowo ucinają głowy* [Hartwig 1987: 112], *kwiaty nie dźwigną kamienia / Na swych gwiazdzystych głowach* [Pawlikowska-Jasnorzewska 1974, II: 52]). Częstość występowania tej metafory w tekstach wskazuje, że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem już skonwencjonalizowanym. U jej podstaw leży przekonanie, że tak jak dla człowieka głowa stanowi organ, który odróżnia go od zwierząt (głowa jest siedliskiem rozumu, pamięci itp., i różni *człowieka myślącego* od zwierząt działających pod wpływem instynktu), tak kwiat\* wyróżnia kwiat spośród innych roślin i decyduje o innych sposobach wykorzystania tej rośliny.

Sam fakt eksponowania przez język wagi kwiatu\* nie pozwala jednak wyjaśnić różnic między obrazem potocznym a naukowym i tym proponowanym przez Pawlikowską-Jasnorzewską. W tym bowiem punkcie wyobrażenia te zgadzają się ze sobą, można nawet powiedzieć, że mają wspólny punkt wyjścia. Odmienności muszą zatem kryć się w szczegółach sposobu, w jaki konceptualizowany jest sam kwiat\*. Jak wiemy, racjonalność scjentyistyczna i obiektywna obserwacja natury nakazują widzieć w kwiecie\* przede wszystkim organ złożony z pręcików i słupków, który służy roślinie do rozmnażania się. Z punktu widzenia<sup>4</sup> racjonalności potocznej ważne okazują się jednak zupełnie inne cechy. Funkcjonujące w języku określenia jak: *płatki kwiatu*, *płatki śniegu* ‘cienkie, delikatne kryształki lodu mające postać strzępeków’, *kwiecisty* ‘ozdobiony wzorem w barwne kwiaty’ wskazują, że kwiat\* to dla nas przede wszystkim część złożona z kolorowych, płaskich, cienkich i delikatnych płatków. Sąd o delikatności kwiatu\* implikują także: przysłowie *Kobiety nie bij nawet kwiatkiem* (NKPP II: 88) i frazeologizm *pasuje jak kwiatek do kożucha* (SFRAZ I: 371).

Wskazane tu elementy językowego obrazu kwiatów uzasadniają większość kulturowo relewantnych konotacji<sup>5</sup> *kwiatu*. Jedną z najmocniej utrwalonych

<sup>4</sup> Punkt widzenia jest kategorią niezwykle ważną w organizacji wiedzy niesionej przez język i w opisie JOS. Przyjęcie określonego punktu widzenia decyduje bowiem o tym, które z cech obserwowanego obiektu zostaną „podświetlone”, wysunięte na plan pierwszy, a w efekcie – decyduje o kształcie treści słów i całych wypowiedzi (zob. np. prace zebrane w tomach: *Punkt widzenia w tekście i w dyskursie*, 2004, *Punkt widzenia w języku i w kulturze*, 2004).

<sup>5</sup> Pod pojęciem konotacji rozumiem zarówno konotacje skonwencjonalizowane, tzw. konotacje leksykalne (zob. np. prace zebrane w tomie *Konotacja*), jak i konotacje niemające potwierdzenia w faktach systemowych – tzw. konotacje tekstowe (zob. Puzynina 1990; Tokarski 1995b).

jest cecha 'piękna', w którą wpisana jest jednoznacznie pozytywna ocena. Cechę tę motywują właśnie charakterystyki wyglądu kwiatu\*. 'Piękno' kwiatu potwierdza znaczenie przenośne derywatu *kwiatuszek* 'o pięknej kobiecie (dziewczyńce) lub dziecku' i zbanalizowane już dziś mocno wyrażenie porównawcze (*piękny*) *jak kwiat*. *Kwiatem* (*kwiatkiem*) jest nazywana kobieta (panna) we frazeologizmach i przysłowiach, np.: *z kwiatka na kwiatek* 'o niestałym wobec kobiet mężczyźnie', *Tego kwiatu pół świata*. Na konotacji kwiatu 'jest piękny' opierają się, używane jednak ironicznie, potoczne znaczenia określeń: *kwiatek* 'rażący błąd w tekście'; także szerzej: 'błąd, nieporozumienie zabawne lub kompromitujące mówiącego' oraz *ładne kwiatki* 'o czymś, co niespodziewanie zaskakuje, szokuje' oraz nazw derywowanych od *kwiatu*, w których obecna jest cecha 'ozdobny', np.: *kwiecisty* 'ozdobiony wzorem w kwiaty' i 'ozdobny, przesadny', *kwiaton* 'motyw dekoracyjny, ornament w kształcie stylizowanego kwiatu'.

Niektóre z powyższych faktów językowych wskazują dodatkowo, że w polszczyźnie utrwalił się sąd o tym, iż piękno kwiatu odpowiada urodzie kobiecej, czyli urodzie płci kulturowo uznanej za piękniejszą. Nie jest to zresztą charakterystyczne tylko dla kultury polskiej. W większości kultur kwiat symbolizuje piękno kobiety i samą kobietę (Kopaliński 1991: 184; Herder 1992: 81; Krawczyk-Tyrpa 2001). Wiązane z kwiatami wartości estetyczne przyczyniły się też do nadawania dziewczynkom imion kwiatowych (Puzynina 1992: 156). Imiona żeńskie derywowane od nazw kwiatów można spotkać w wielu językach, np. pol.: *Róża*, *Wioletta*, *Lilianna*, *Hortensja*, *Malwina*, ang.: *Rose*, *Daisy*, *Lily*, *Iris*, *Heather*, *Violet*; hiszp.: *Rosario*, *Rosita*, *Azucena*, *Yazmin*, *Violeta*, co świadczy o tym, iż ogólna kategoria estetyczna 'piękno' charakterystyczna jest dla KWIATU nie tylko w obrazie świata utrwalonym w polszczyźnie.

Charakterystyką kwiatu 'jest piękny' motywowane są też wyraźnie inne pozytywnie wartościujące skonwencjonalizowane konotacje: 'wywołuje radość', 'szczęście'. Ich potwierdzeniem są frazeologizmy: *życie ściele komu drogę kwiatami* 'życie układa się komu szczęśliwie, bez zmartwień, dobrze', *komuś na ustach zakwitł a. rozkwitł uśmiech*. Mniejszy stopień utrwalenia mają cechy: 'wywołuje zachwyt', 'jest doskonały', 'jest źródłem natchnienia poetyckiego'. Z łatwością dostrzeżemy je jednak w tekstach, np. *Pocek do kwiatu porównuje niebo: dzień pełen pogody i majestatu / był jak piękne imię regina / niebo podobne było do kwiatu* (1984: 239), *Brzechwa zestawia go z iskrą (bożą): Do napisania wiersza / Potrzebna iskra jedna, [...] / Która jest naraz kwiatem, / I snem i ciszą nieba* (1968: 132). Najczęściej jednak z *kwiatem* wiązana jest cecha 'dobry', postrzegana jako wartość etyczna: *O sercu trudno coś rzec: rzadko nosi w nim kwiaty, częściej różne*

*chwasty* (Hłakowiczówna 1971, II: 336), *Wśród kwiatów, jak wśród dobrych i szczęśliwych myśli* (Staff 1980, I: 693).

Istnieje niewątpliwa zależność między sądami ‘jest dobry’, ‘doskonały’, ‘wywołuje zachwyt’ a konotacjami skonwencjonalizowanymi: ‘jest piękny’, ‘wywołuje radość’, ‘szczęście’ – cechy mocniej utrwalone otwierają miejsce w strukturze semantycznej słowa dla sądów mniej skonwencjonalizowanych. To właśnie w relacji między nimi daje się zauważyć przejaw pewnej regularności w ludzkim sposobie myślenia o świecie kwiatów. Ze wszystkich bowiem roślin właśnie kwiaty są konceptualizowane jako rośliny stworzone specjalnie po to, aby dostarczać człowiekowi czystych wrażeń estetycznych, wywoływać w nim pozytywne stany i emocje. Warto przywołać tu ujęcie poetyckie oddające to przekonanie:

Ogrodnik Kropidło hoduje  
kwiaty i ludzkie serca.  
Kwiaty dla barwnych ogrodów,  
serca na świata urodę,  
kwiaty, by zerwać i podnieść,  
serca, by nieść je na dłoni  
by świat był piękny, potrzebne  
kwiaty i serca – tak samo.

(Kubiak 1956: 27)

Rozważając powody, dla których kwiaty odgrywają tak ważną rolę kulturową, Pinadel pisze: „Można by zaryzykować hipotezę, że kwiaty ucieleśniają w sobie pojęcie piękna, stanowią symbol jakiejś nadrzędnej estetyki – symbol rozpowszechniony we wszystkich niemal kulturach [...] i dlatego tak znakomicie nadają się, by je wręczać. Bukiet kwiatów to prezent tak naprawdę niematerialny, sam w sobie nic nie znaczący. Kto daje kwiaty, nie daje niczego konkretnego, a jedynie wyraża pewną myśl bądź emocję. Dlatego właśnie są one tak uniwersalnym środkiem społecznej komunikacji” (Pinadel, *Kwiaty*, 2001/1: 14). Słowa te wyraźnie korespondują z przywołanymi tu sądami i tekstami. Wydaje się, że to taki sposób myślenia zadecydował o tym, że KWIAT został wyróżniony w języku jako kategoria naturalna. Nie dlatego, iż desygnaty mogą pełnić funkcję ozdoby (jak sugerują niektóre słowniki), ale dlatego, że nie przynoszą człowiekowi żadnych materialnych korzyści (tak jak przynoszą je truskawki czy ziemniaki). Kwiaty są konceptualizowane jako uosobienie czystego, „nieskażonego” pragmatycznymi własnościami piękna, jako rośliny pojawiające się tylko po to, aby zakwitnąć<sup>6</sup>. Funkcja bycia

<sup>6</sup> Wartości estetyczne kwiatu, przy braku własności użytkowych, spowodowały, że w latach 60. w USA został on wybrany na symbol nowej kultury młodzieżowej, która przejawiała się w manifestowaniu wolności i swobody oraz w protestach przeciwko społec-

ozdobą, a w konsekwencji cecha ‘jest ozdobny’, to pochodna tej podstawowej konceptualizacji kwiatu.

W tym momencie uwidacznia się chyba dobrze, że wyobrażenie kwiatu utrwalone w języku bazuje na realnych własnościach roślin, ale poddanych specyficznej selekcji. Tą selekcją cech rządzi antropocentryczny, kulturowy punkt widzenia: zauważamy kwiat\* jako najważniejszy organ rośliny, dostrzegamy też jego cechy i budowę oraz jego funkcje reprodukcyjne (w czym niemały udział ma fakt oddziaływania naukowego obrazu świata na wyobrażenia potoczne). Jednak z racji tego, że kwiat bardzo mocno oddziałuje na nasze odczucia estetyczne, a przy tym nie znajdujemy dla niego zastosowania użytecznego (z kwiatu nie mamy np. owoców czy warzyw jak z innych roślin), przypisujemy mu funkcje przede wszystkim estetyczne. W ślad za nimi z kolei idą funkcje etyczne, gdyż wartości piękna i dobra są dla nas nierozzerwalnie ze sobą związane. Dowodzą tego implikacje tkwiące u źródeł znaczeń wielu wyrazów i połączeń: *piękno duchowe/wewnętrzne*, *złość piękności szkodzi*, *piękny jak anioł*, *piękny charakter (gest)* ‘dobry, szlachetny’, *piękny film (obraz)* ‘wartościowy’ (na tej samej zasadzie łączymy brzydotę i zło, por. *zgnilizna moralna*, *brzydkie wyrazy* ‘nieprzyzwoite’, *brzydki czyn/postępek* ‘ujemny pod względem moralnym’).

Trzeba jednak podkreślić, że niemały wpływ na takie ukształtowanie się obrazu kwiatów, a zwłaszcza na „usunięcie” z centrum pola widzenia obszaru związanego z rozmnażaniem roślin, miało kulturowe tabu, zakazujące wyrażania (wprost) treści wstydlivych, mieszcujących się pod pojęciem szeroko rozumianej „seksualności”. Jak wskazują obserwacje antropologów, seksualność jest prawie we wszystkich kulturach sferą obwarowaną tabu (Burszta 1998:15). To przekonanie o tematach wstydlivych jest na tyle silne, że – jak dowodzi przykład roślin – seksualne skojarzenia usuwamy nawet z obszarów, które nie dotyczą bezpośrednio człowieka.

Wokół ogólnych kategorii piękna i dobra kojarzonych z KWIATEM rozwija się cała grupa konotacji rozwijających, uszczegółowiających. Wśród najczęstszych rozwinięć należy wymienić takie cechy, jak: ‘jest czysty’, ‘niewinny’, ‘bezgrzeszny’, ‘miły’, ‘daje nadzieję’, ‘wzbudza ufność’, ‘jest przyjazny’. Czechowicz i Hłakowiczówna konotację ‘czystości’ kwiatu eksponują wprost: *niewystawione czyste kwiaty u ziemi świetlistej* (Czechowicz 1963: 281), *Zuzia [...] czysta jak kwiat* (Hłakowiczówna 1971, II: 380). Cechy ‘jest

---

czeństwu nastawionemu na konsumpcję i utylityzm (zob. Kopaliński 1991: 568). Znalazło to m.in. wyraz w nazwie, jaką młodzież określała samą siebie – *flower children*. Nazwa ta jako kalka utrwaliła się w wielu językach, także w polskim (*dzieci-kwiaty*, *kwiatowe dzieci*). Aktualizacji jej znaczenia sprzyjają niewątpliwie kolejne powroty mody na kulturę hippisowską.

niewinny', 'jest miły' ewokowane są zwłaszcza w kontekstach, w których kwiat jest zestawiany z *dzieckiem*: *Z duszą dobrą jak zboże, dziecinną jak kwiaty*, / *Żył poeta* (Staff 1980, I: 434), *kwiaty chłopskie / jasne i miłe jak dzieci* (Pocek 1984: 186). Poświatowska definiuje nadzieję przez odwołanie się do znaczenia kwiatu: *Pomiędzy kartki włóż nadzieję, kwiat cienki i czekaj* (1998, II: 235), a u Gajcego cecha kwiatu 'jest przyjazny' funduje metaforę kwiatu – brata (*I do kwiatu powiadasz w pieszczotliwej mowie: / mój bracie...* [1980: 137]).

Za efekt wiązania KWIATU z dobrem (widzianym w kategoriach moralnych) trzeba też uznać konotacje 'czystości seksualnej', 'dziewictwa'. Nie bez powodu w polskiej kulturze ludowej kwiat i wianek (z kwiatów) są symbolami panny, dziewicy i dziewictwa (dziewictwo rozumiane tu jest jako najcenniejsza rzecz, jaką kobieta ma). Wyrazem tego są: *panieński kwiatek*, *wianek dziewiczy* 'dziewictwo, panieństwo', *skraść pannie wianek* 'pozbawić dziewictwa', *strzec wianka* 'strzec dziewictwa', *utracić wianek* 'utracić dziewictwo'; pozbawienie dziewictwa określamy z kolei mianem *defloracji* (wyrazem o czytelnej chyba dla wszystkich motywacji). Symbolikę kwiatu i wianka podejmują przede wszystkim erotyki ludowe, w których motywy deptanych (zrywanych) kwiatów, gubionego (kradzionego) wianka oznaczają akt płciowy (zob. Bartmiński 1974: 19; Krawczyk-Tyrpa 2001b: 123–125).

Rozwojowi pozytywnego obrazu kwiatu, a zwłaszcza elementów, w które wpisane są ogólne wartości piękna i dobra, sprzyja eksponowanie w obrazie sądów dotyczących jeszcze innych własności kwiatu: zapachu i czasu rośnięcia, a także sposobów wykorzystania go przez człowieka.

Mocno utrwalone połączenia wyrazowe *woń/zapach kwiatów*, *woda kwiatowa*, *perfumy kwiatowe*, dosłowne znaczenie frazeologizmu *wąchać kwiatki od spodu* oraz motywacja znaczenia wyrazu *bukiet* 'aromat, zapach wina' (wyrazu należącego do pola leksykalnego KWIAT), przekonują, że zapach kwiatu\* jest jedną z tych własności kwiatu, które bardzo ceni człowiek. Warto tu dodać, że cechę 'pachnie' traktujemy: po pierwsze jako wykładnik oceny pozytywnej (określenia *woda kwiatowa*, *perfumy kwiatowe* implikują, że zapach kwiatu odbieramy jako piękny), po drugie – jako cechę nie obligatoryjną, ale typową – w językowej konceptualizacji „prawdziwy” kwiat zawsze pięknie pachnie.

W małym stopniu znane są chyba współczesnym Polakom przysłowia, które to eksponują, ale kilka z nich warto przytoczyć, ponieważ dobrze oddają potoczną konceptualizację kwiatu. Na przykład w przysłowiach zaprzeczenie tej cechy kwiatu zawsze wiąże się z wartościowaniem negatywnym: *Człowiek bez honoru, kwiat bez odoru licha wart*; *Kwiat bez zapachu jest jak człowiek bez duszy*; (NKPP I: 377; II: 264) – kwiat pozbawiony zapachu to kwiat bezwartościowy.

Przytoczone powyżej przykłady sugerują dodatkowo inną istotną rzecz – ta właściwość kwiatu odbierana jest jako mająca pozytywny wpływ na stan, emocje czy zachowanie człowieka, dlatego ogólnie eksplikowaną cechę ‘zapach ma pozytywny wpływ na człowieka’ można uznać za motywowaną skojarzeniem ponadindywidualnym, a co więcej, za składnik mieszczący się w obrębie typowych, mocno skonwencjonalizowanych cech kwiatu.

Już intuicyjnie można założyć, że z żadną porą roku nie kojarzą się kwiaty w takim stopniu jak z wiosną. To właśnie utrwalony w języku obraz kwiatów (oraz drzew), które w tym czasie zaczynają kwitnąć, spowodował, że nazwa *kwiat* stała się podstawą słowotwórczą dla nazwy jednego z wiosennych miesięcy. *Kwiecień* to przecież ‘miesiąc kwitnięcia kwiatów’ (SETS I: 486). Cecha *kwiatu* ‘zakwita wiosną’ została także utrwalona w wyrażeniu *kwietna niedziela* ‘palmowa’ (SFRAZ I: 371). Bezpośrednim jego źródłem był, zanikły już dzisiaj, ludowy zwyczaj wożenia figurki Chrystusa na osiołku od kościoła do kościoła. Podczas tej procesji zgromadzony na ulicach lud rzucał przed figurę Chrystusa kwiaty i gałązki z baziami. „Obecność” *kwiatu* jest również widoczna w znaczeniu nazwy kolejnego wiosennego miesiąca, *maja*, co eksponuje bardziej znaczenie czasownika *maić* ‘przybierać, zdobić coś zielonymi gałązkami, liśćmi, kwiatami’. Kwiat jest też utrwalonym kulturowo symbolem wiosny. Od wyjaśnienia tej właśnie symboliki Dorothea Forstner rozpoczyna opis znaczeń kwiatu: „W różnych symbolach pór roku, stosowanych zarówno w starożytności, jak i w czasach chrześcijańskich, wiosnę wyobrażały kwiaty. Te dzieci światła, otwierające swe kielichy ku słońcu, są zwiastunami i znakami wiosny, są weselnym strojem budzącej się do życia natury” (Forstner 1990: 184). Układ *kwiat* – *wiosna* pojawia się także regularnie w tekstach, np.:

Młode wiosny kochankom lazurem jaśnieją,  
Kwiaty buchają z ziemi, poezje się rodzą,  
Pary w gaje wiślańskie na słowiki chodzą,  
(Miłosz 1984, I: 99)

Od razu zaznaczyć trzeba, że aktualizowanie w tekstach cechy ‘zakwita wiosną’ rzadko jest przejawem neutralnego sposobu charakteryzowania *kwiatu*. Prawie zawsze obraz kwiatu jako składnika wiosennego krajobrazu wyzwała szereg pozytywnych asocjacji: *czasem napiłem się zorzy / jak wiosna kwiatów i żyta* (Pocek 1984: 248).

Wiosna, która konceptualizowana jest jako pora oczekiwana, piękna, słoneczna (co odzwierciedlają frazeologizmy: *wiosna życia* ‘młodość’, *wiosenny dzień* ‘ciepły, słoneczny’, *wiosna w duszy* ‘radosny nastrój’, *wcielenie wiosny* ‘o młodej, pięknej dziewczynie’ oraz określenia typu: *czekać, używać, wyglądać wiosny; pachnie wiosną; wiosna się budzi, rozkwita, powraca*

[SFRAZ II: 574–575]), w znacznej mierze zawdzięcza swój obraz właśnie kwiatom jako jednemu z najbardziej charakterystycznych dla niej elementów. Konotacje *wiosny* i *kwiatu* rozbudowywane są też w podobnych kierunkach. Obie nazwy kojarzone są w języku z ‘pięknem’, ‘radością’, ‘dobrem’, ‘młodością’ itp. i łącznie tworzą scenę, która w sposób pozytywny wpływa na emocje i stany obecnego w niej również człowieka (widok wiosennej przyrody pobudza w człowieku radość, energię życiową, chęć do życia, daje mu nadzieję). Dodatkowo skojarzenia *kwiatu* z *wiosną*, *młodością*, korespondują z cechami ‘piękna’, ‘radości’, ‘dobra’, podbudowują je, przez co wzmacniają nasze pozytywne przekonania na temat kwiatów.

Trzeba jednak dodać, że taki obraz odzwierciedla kwiaty pączkujące i w pełni kwitnienia. Natomiast przekwitanie kwiatu, konceptualizowane głównie przez opadanie kwiatu\* lub jego płatków, jest już odbierane jako „śmierć” kwiatu. Nie zauważamy (co podkreśla z kolei nauka), że jest to tylko jeden z etapów życia rośliny, że oznacza on gotowość do wydania nasion. Koncentracja na momencie kwitnienia jest skutkiem upatrywania w kwiecie\* istoty kwiatu. Można powiedzieć, że czas życia kwiatu mierzymy jest od momentu wykiełkowania rośliny do momentu utraty kwiatu\*. Dlatego też wiedza o tym, że kwiat rozmnaża się, że kwiat\* jest organem wytwarzającym owoce jest jakby na uboczu potocznej wiedzy o świecie.

Jak wspomniałam wcześniej, o pozytywnej wymowie obrazu kwiatów przesądzają także charakterystyki sposobów wykorzystania kwiatów przez człowieka. O tym, że kwiaty są pożądanym i cenionym elementem rzeczywistości, przekonują liczne nazwy wskazujące na: sposoby uprawy roślin (np. zwroty *sadzić*, *pielęgnować*, *podlewać*, *siać kwiaty*), „profesjonalną” opiekę nad kwiatami (np. *kwiaciarstwo*, *kwiaciarnia*, *kwieciarka*), ich przeznaczenie (*kwietnik*, *rabata*, *bukiet*, *rozarium*, *perfumy kwiatowe*). Dowodzą one, że w kwiatkach – roślinach, które uznajemy za najpiękniejsze – widzimy przede wszystkim elementy ozdobne.

Z ogólnie określoną cechą *kwiatu* ‘wykorzystywany dla ozdoby’ wiążą się jego liczne funkcje kulturowe. Wynikają one przede wszystkim ze zwyczaju obdarowywania ludzi kwiatami. Tradycyjnie już ofiarowywanie ludziom kwiatów traktowane jest jako wyraz pozytywnych uczuć. Kwiatami obdarowujemy tych, których lubimy, cenimy, darzymy szacunkiem, których chcemy wyróżnić, okazać im swą wdzięczność, sympatię. Cecha ‘ofiarowany jako oznaka pozytywnych uczuć’ może być więc uszczegółowiona o nazwę każdego z uczuć. Niewątpliwie najważniejszym z nich jest miłość: *Więc to Ciebie szukają gdy kupują kwiaty / by na serio powtarzać romantyczne słowa* (Twardowski 1995: 144).

Na wyróżnienie zasługuje też kulturowa funkcja kwiatów utrwalona w metaforze *mowa (język) kwiatów*. Jej znaczenie jest uzasadniane przez kulturowe przekonanie o istnieniu swoistego języka kwiatów – znaczeń, które za pomocą kwiatów można wyrażać w sposób zawołany. Bezpośrednim przejawem tego wyobrażenia jest funkcjonowanie w kulturze obyczajowej słowniczków „mowy kwiatowej”, drukowanych w różnych popularnych czasopismach, kalendarzach itp. Przekonanie to charakteryzuje nie tylko kulturę polską, ale liczne inne kultury. Na przykład slogan *Say it with flowers* (‘powiedz to kwiatami’) jest hasłem amerykańskich kwiaciarzy od 1917 r. (Kopaliński 1991: 185)<sup>7</sup>.

Pomimo tej krótkiej (bo ograniczonej do wskazania najbardziej utrwalo-nych sądów o kwiatach) analizy widać mocno dominanty obrazu i ich przyczyny. Widać także powody, dla których w języku nie zaznaczyły się mocno komponenty semantyczne uwarunkowane funkcjami organów wewnętrznych kwiatu. W przywołanym na początku rozważań wierszu poetka w przekorny sposób tłumaczyła taki obraz kłamstwem i chęcią rozgrzeszania się ludzi. Do pewnego stopnia jest to prawda – obraz ten jest bowiem projekcją naszych doświadczeń i naszego systemu wartości na świat roślin. Wskazywany w trakcie analiz związek między poszczególnymi komponentami obrazu oddaje nasze tendencje porządkowania rzeczywistości i nasze wzory myślenia. Po pierwsze – upatrując w kwiatach\* istotę kwiatów, a przy tym widząc w nich najpiękniejsze elementy roślin, wiążemy z nimi pozytywne skojarzenia. Po drugie – zakładając wyłącznie antropocentryczne kategorie oceny, ignorujemy fakt, że rolą kwiatów\* jest przedłużenie gatunku i dostrzegamy w nich przede wszystkim funkcje upiększania świata. Po trzecie – wiążemy wartości estetyczne kwiatów z moralnymi, a w efekcie neutralizujemy dwuznaczną wymowę kwiatów, gdyż mocniej wyeksponowana w języku mogłaby zniwelować całe grupy pozytywnie wartościujących konotacji, a nawet spowodować zmianę funkcji kulturowych kwiatów. Po czwarte – w ukrywaniu, łagodzeniu dwuznacznych skojarzeń, niemałą rolę odgrywa tabu, czyli utrwalone w kulturze przekonanie, że problematyka rozmnażania, należy do tematów wstydlivych, nieprzyzwoitych. Pawilkowska-Jasnorzevska proponuje własną, „prawdziwą” wizję – opartą na cechach ‘rozrodczości’, ‘namiętności’, które w wierszu niosą wartościowanie zdecydowanie pozytywne (kwiaty nazywa przecież *najodważniejszą płci apoteozą*). I w tym miejscu widać, że także jej wyobrażenie nosi znamiona subiektywizmu, że od ludzkiej perspektywy

<sup>7</sup> Genezę i historię zjawiska mowy kwiatów przybliża m.in. Sikora (1987). Jak wygląda ona współcześnie i jak wpływa na semantykę nazw kwiatów, omawiam w swojej pracy (Piekarczyk 2004). Tam też analizuję szczegółowo językowy obraz kwiatu i znaczenia nazw gatunkowych (m.in. *róży, lilii, fiołka, wrzosu*).

oceny rzeczywistości nie sposób uciec. Kwiaty jako elementy świata natury nie są przecież ani dobre ani złe, ani piękne ani brzydkie, ani moralne ani niemoralne. Po prostu są.

## Literatura

- Bartmiński Jerzy, 1974, „*Jaś koniki poił*” (*Uwagi o stylu erotyku ludowego*), „Teksty”, z. 2, s. 11–24.
- Bartmiński Jerzy, 1988, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji słowa*, [w:], *Konotacja*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 169–183.
- Bartmiński Jerzy, Tokarski Ryszard, 1993, *Definicja semantyczna: czego i dla kogo?*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. Jerzy Bartmiński, Ryszard Tokarski, Lublin, s. 47–61.
- Burszta Wojciech, 1998, *Antropologia kultury*, Poznań.
- ETSJPB – Andrzej Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa 2000.
- Forstner Dorothea OSB, 1990, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przekład i opracowanie Wanda Zakrzewska, Paweł Pachciarek, Ryszard Turzyński, Warszawa.
- Herder 1992, *Leksykon symboli. Herder*, oprac. Marianne Oestreicher-Mollwo, przekł. Jerzy Prokopiuk, Warszawa.
- Kopaliński Władysław, 1991, *Słownik symboli*, Warszawa.
- Kopaliński Władysław, 1988, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa.
- Krawczyk-Tyrpa Anna, 2001a, *Kwiat i kobieta*, „Język a Kultura”, t. 16. *Świat roślin w języku i kulturze*, red. Anna Dąbrowska, Irena Kamińska-Szmaj, Wrocław, s. 7–16.
- Krawczyk-Tyrpa Anna, 2001b, *Tabu w dialektach polskich*, Bydgoszcz.
- MSJPS – *Mały słownik języka polskiego*, red. Elżbieta Sobol, Warszawa 1995.
- NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 1–4, red. Julian Krzyżanowski i Stanisław Świrko, Warszawa 1969–1978.
- Pajdzińska Anna, Tokarski Ryszard, 1996, *Językowy obraz świata – konwencja i kreacja*, „Pamiętnik Literacki”, z. 4, s. 143–158.
- Piekarczyk Dorota, 2004, *Kwiaty we współczesnym językowym obrazie świata*, Lublin.
- PSWP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. Halina Zgólkowa, Poznań 1998.
- Punkt widzenia w języku i w kulturze*, red. Jerzy Bartmiński, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Ryszard Nycz, Lublin 2004.
- Punkt widzenia w tekście i w dyskursie*, red. Jerzy Bartmiński, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Ryszard Nycz, Lublin 2004.
- Puzynina Jadwiga, 1990, *Słowo Norwida*, Wrocław.
- Puzynina Jadwiga, 1992, *Język wartości*, Kraków.
- SETB – Brückner Aleksander, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1993.
- SETS – Sławski Franciszek, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1952.
- SFRAZ – Skorupka Stanisław, *Słownik frazeologiczny*, Warszawa 1967.
- Sikora Ireneusz, 1987, *Symbolika kwiatów w poezji Młodej Polski*, Szczecin.
- SJPD – *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, red. Witold Doroszewski, Warszawa 1958–1969.
- SJPS – *Słownik języka polskiego*, t. I–III, red. Mieczysław Szymczak, Warszawa 1992.

Tokarski Ryszard, 1995a, *Tło kulturowe a znaczenia jednostek leksykalnych*, [w:] *Kreowanie świata w tekstach*, red. Andrzej Maria Lewicki, Ryszard Tokarski, Lublin, s. 39–58.

Tokarski Ryszard, 1995b, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Lublin.

USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. Stanisław Dubisz, Warszawa 2003.

### Źródła cytowanych tekstów

Brzechwa Jan, 1968, *Liryka mego życia*, Warszawa.

Gajcy Tadeusz, 1980, *Pisma*, Kraków.

Hartwig Julia, 1987, *Obcowanie*, Warszawa.

Iłakowiczówna Kazimiera, 1971, *Wiersze zebrane*, t. 1–2, Warszawa.

Kubiak Tadeusz, 1956, *Pierścienie*, Warszawa.

Miłosz Czesław, 1984, *Wiersze*, t. 1–2, Wrocław.

Pawlikowska-Jasnorzewska Maria, 1974, *Poezje*, t. 1–2, Warszawa.

Poczek Jan, 1984, *Poezje*, Lublin.

Poświatowska Halina, 1997, *Dziela 1–2. Poezja t. 1–2*, Kraków.

Staff Leopold, 1980, *Poezje zebrane*, t. 1–2, Warszawa.

Twardowski Jan, 1995, *nie przyszedłem pana nawracać*, Warszawa

#### WHY FLOWERS ARE GOOD AND INNOCENT.

#### A FEW WORDS ON THE LINGUISTIC-CULTURAL VIEW OF FLOWERS

The article aims to discover why the Polish language contains an entrenched positive image of flowers that involves the properties of ‘beauty’, ‘good’, ‘purity’, or ‘innocence’. Beginning with an analysis of the poetic vision of flowers in the poetry of Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, which counters the generally accepted wisdom, the question is asked why Polish conceals features of a flower related to its reproductive organ – the features that the poet considers crucial to the nature of flowers. An analysis of the internal structure of the category FLOWER (Polish KWIAT) and the motivation of its semantic features shows that speakers entertain positive associations with the plants’ esthetic aspects and disregard the ambiguous sexual connotations. The esthetic aspects additionally motivate numerous features relating to moral values. Amplification of positive connotations and downplaying the ambiguous ones is largely shaped by cultural taboo, which treats the reproductive process as indecent and embarrassing.

KEY WORDS: linguistic worldview; categorization; semantic definition